Miuosh, Ciepuo

Za każdy dzień, kiedy wiem, kiedy czuję
Za każdy sen, kiedy myślę, że lunatykuję
Za każdą chwilę twą, którą kieruje
bo ty dajesz mi do tego właśnie tą moc, teraz dziękuję
Za każde słowo, za każdy wdech i zapał
Za to, że boli mnie, kiedy mówisz, że nie wracasz
Za każdą chwilę mą, która cię niszczy
Bo ja zabieram ci właśnie tą moc, teraz przepraszam
Mój świat nie ogłasza, kiedy coś nadaje
Kiedy zdmuchujesz przeszłość i na nowo wstajesz
Kiedy dni jak ten film wedle twoich marzeń
Z przelotnych szkiców same stają się obrazem
A zarazem świat od razu chce ci zabrać tą jedność
Chce ci zabrać to ciepło
Nasz Bóg jest zazdrosny to na pewno
Zazdrosny o moje królestwo z moją królewną

Za każdą noc, kiedy wiem, kiedy żyję
Za każdą chwilę, kiedy moje myśli są jak czyjeś
Za każdy oddech nasz za przeszłość, która gnije
Za to co jeszcze mi dasz jestem gotów i zabiję
Za każde krótkie zdanie i każde wieczne słowo
Za świat, który z tobą chcę zbudować na nowo
Za to co jeszcze zdobędę i z tobą uwspólnię
I za to co już mamy jestem gotów i umrę
Bo kiedyś ponoć miałem wszystko gdzieś tu obok
Dziś wiem, że to wszystko to nic żyjąc z tobą
Dziś wiem, że nieważne co by się stało
Po tym wszystkim zawsze mi będzie czegoś mało
Ludzie dają i biorą wiele, lecz chcą mieć jedno
To czego chcą to to ciepło
Ja je znam, chcę żyć z nim i umrzeć to na pewno
W moim królestwie z moją królewną
Bo jeśli nawet nie znasz mnie ja znam cię od zawsze
Jeśli myślisz, że nie widzę cię, a na ciebie patrzę
Jeśli znikniesz i wrócisz wiesz, że znajdziesz tu mnie
Dotkniesz mnie a ja zamknę oczy i znowu umrę
Jeśli cały świat na raz będzie chciał mnie powstrzymać
Będę i tak tam gdzie twój zapach będzie się zaczynać
Będę tam choćby była to najdłuższa droga
Bo masz we mnie trochę więcej niż przyjaciela i wroga